10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 155.

Kraków, wtorek 8 lipca 1941 r.

[illegible]

Planowe operacje przeciw „linji Stalina"

Skuteczne ataki powietrzne w rejonie Żytomierza i Smoleńska. Bombardowanie portów w Tobruku i na Cyprze.

Z Głównej Kwatery Wodza, 7 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 6 lipca br.:

Na Wschodzie operacje przeciwko t. zw. linji Stalina kontynuowane są planowo. Liczba jeńców wziętych do niewoli w czasie operacyj na Wschodzie od dnia 22 czerwca, wzrosła do dnia 5 lipca do około 300.000.

Lotnictwo nieustannemi atakami na skoncentrowane wojska nieprzyjacielskie i kolumny wojskowe przyczyniało się do powodzenia operacyj. Na samym tylko odcinku koło Żytomierza, celnemi bombami i strzałami z broni pokładowej zniszczono przeszło 500 sowieckich samochodów ciężarowych i zdemolowano 18 pociągów kolejowych. Dalszych skutecznych ataków powietrznych dokonano w ciągu ostatniej nocy na węzłowy punkt kolejowy i szosowy Smoleńsk. Lotnictwo sowieckie przy stratach ze strony niemieckiej, wynoszących 11 maszyn, straciło wczoraj 281 samolotów, z czego w walkach powietrznych zestrzelono 98, a 183 zniszczono na ziemi.

W toku akcji bojowej przeciwko Wielkiej Brytanji, łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku 6 okrętów handlowych o łącznej pojemności 33.830 ton oraz uszkodziły celną torpedą jeden dalszy okręt. Samoloty bojowe zatopiły w rejonie morskim koło Anglji w ciągu ubiegłej nocy dwa parowce towarowe o łącznej pojemności 11.000 ton.

Myśliwce niemieckie w czasie walk powietrznych nad kanałem La Manche zestrzeliły w dniu wczorajszym, bez własnych strat, 3 brytyjskie samoloty myśliwskie, a koło wybrzeża norweskiego jeden brytyjski samolot bojowy.

Artylerja marynarki strąciła koło wybrzeży Norwegji 3 samoloty brytyjskie, zaś pewna łódź patrolowa w Kanale La Manche jedną maszynę brytyjską.

W Afryce Północnej próba wypadu brytyjskich czołgów z Tobruku załamała się w koncentrycznym ogniu artylerji niemiecko-włoskiej.

Eskadry niemieckich samolotów bojowych i nurkowych bombardowały port Tobruk. Trafiono bombami jeden okręt handlowy, oraz magazyny, nadto zdemolowano nieprzyjacielskie baterje nadbrzeżne. Samoloty burzące rozproszyły kolumny brytyjskich pojazdów mechanicznych koło Habatha.

W rejonie morza Śródziemnego w dniu 4 lipca niemieckie samoloty bojowe i nurkowe zaatakowały objekty portowe w Famagusta na wschodniem wybrzeżu wyspy Cypr. Celnemi trafieniami bomb ciężkiego kalibru uszkodzono 2 wielkie okręty handlowe i urządzenia wyładunkowe w porcie. Na jednem z lotnisk na tej wyspie zrzucono bomby na nieprzyjacielskie obozowisko barakowe.

Nieprzyjaciel zrzucił ubiegłej nocy w zachodnich Niemczech bomby rozpryskowe i zapalające. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Uszkodzono dzielnice mieszkaniowe i budynki publiczne, głównie w Monasterze i Bielefeld. Myśliwce nocne z pośród atakujących brytyjskich samolotów bojowych zestrzeliły 7 maszyn.

Rotmistrz Niemack dowódca pewnego oddziału wywiadowczego, porucznicy baron Märchen i Buchterkirch z pewnego pułku pancernego, oraz porucznik Ritz z pewnego pułku strzelców wyróżnili się wzorową odwagą. W czasie operacyj na Północnym Atlantyku szczególnie wielkie sukcesy odniosła pewna łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki Scholza.

Postępy ataku niemiecko-rumuńskiego w Besarabji.

Zdobycie Czerniowiec. — Zniszczono 204 sowieckie samoloty.

Z głównej kwatery Wodza, 7 lipca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

W Besarabji niemieckie i rumuńskie wojska, po odparciu nieprzyjacielskich kontr-ataków, znajdują się w posuwającym się naprzód ataku. W Bukowinie rumuńskie wojska dotarły do Dniestru, a na północny zachód siły węgierskie. Czerniowce zostały zdobyte.

Pościg za nieprzyjacielem w Galicji był kontynuowany na szerokim froncie przez Seret.

Na północ od błot nad Prypecią formacje niemieckie wdzierają się wśród walk na szerokim froncie ku Dnieprowi i ku górnej Dźwinie.

Operacje niemieckich i fińskich wojsk przebiegają w dalszym ciągu planowo.

Eskadry niemieckiego lotnictwa zniszczyły także i wczorajszego dnia wielką ilość nieprzyjacielskich samochodów pancernych i ciężarowych, unieszkodliwiły baterje Sowietów, zniszczyły pociągi kolejowe, drogi transportowe i składy amunicji. Skuteczne ataki powietrzne kierowane były dalej na ruchy odwrotowe nieprzyjaciela na Ukrainie, jak również na urządzenia fortyfikacyjne. Inne formacje bombardowały nieprzyjacielskie wojska w rejonie Smoleńska oraz na wschód od jeziora Pejpus.

Samoloty bojowe i nurkowe wspierały posuwanie się wojsk lądowych na półwyspie Rybackim i obrzuciły bombami wszelkiego kalibru bazy nieprzyjaciela. Sowiety straciły w ciągu dnia 6 lipca łącznie 204 samoloty, z czego 100 w walce powietrznej, 41 samolotów zostało zniszczonych na ziemi, trzy zestrzelone przez poławiacze min. 10 własnych samolotów zaginęło.

We wschodniej części morza Bałtyckiego niemieckie poławiacze min uderzyły na 4 sowieckie kontrtorpedowce. W godzinnej potyczce jeden kontrtorpedowiec został uszkodzony przez trafienie artylerji, poczem nieprzyjaciel wycofał się. Te same poławiacze min odparły 7 nieprzyjacielskich ataków bombowych i zestrzeliły przytem trzy samoloty sowieckie.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji zatopiło lotnictwo w kanale św. Jerzego dwa frachtowce, łącznej pojemności 10.000 ton. — Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy skutecznie lotniska w Anglji środkowej i urządzenia portowe na południowem i południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy. Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane.

W Afryce północnej niemieckie i włoskie samoloty bojowe i nurkowe uzyskały celne trafienia bombami w stanowiska artylerji przeciwlotniczej i artyleryjskie pod Tobrukiem.

Podczas próby ataku za dnia nieprzyjaciel stracił wczoraj nad wybrzeżem Kanału przez obronę myśliwską i artylerji przeciwlotniczej 19 samolotów, 1 dalszy przez artylerję marynarki.

Brytyjskie samoloty zrzuciły ostatniej nocy bomby rozpryskujące i zapalające na rozmaite miejscowości w Niemczech zachodnich. Ludność cywilna poniosła pewne straty. Pożary w dzielnicach mieszkaniowych, m. in. w Dortmundzie, zdołano ugasić. Podczas tych ataków oraz podczas ponownego uderzenia na wybrzeże obsadzonego terenu francuskiego nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 5 samolotów bojowych.

W okresie od 1 do 6 lipca zestrzelonych zostało 83 brytyjskich samolotów, z czego 58 w walkach powietrznych i przez nocnych myśliwców, 21 przez artylerję przeciwlotniczą a cztery przez jednostki marynarki wojennej. W tym samym okresie utraconych zostało w walce przeciwko Wielkiej Brytanji dziewięć własnych samolotów.

W walkach na wschodzie wyróżnili się: porucznik Knaak, starszy sierżant Werner, sierżanci Haut i Prohaska z pewnego pułku szkolnego, jak również podporucznik Pepole z pewnego pułku strzelców.

Porucznik Philipp odniósł w dniu 6 lipca swoje 31, 32 i 33 zwycięstwo powietrzne, starszy sierżant Kolar ostatniej nocy swoje 9 i 10 nocne zwycięstwa myśliwskie.

W bitwie sił pancernych pod Dubnem wyróżniła się pewna baterja artylerji przeciwlotniczej „General Goering" pod dowództwem kapitana Schulza, jak również podporucznik Wilmskötter.

Starszy marynarz Ernst Keller zestrzelił z lekkiego działa przeciwlotniczego swój trzeci brytyjski samolot.

Cały front wschodni posuwa się nieustannie naprzód.

Berlin, 7 lipca. Według informacyj ze źródeł berlińskich, cały front wschodni znajduje się w nieprzerwanym marszu na wschód, jakkolwiek armje sowieckie na całym froncie w dalszym ciągu podejmują zacięte walki.

Z tyłu, za postępującemi wojskami, dokonuje się w dalszym ciągu ważnych działań nad oczyszczeniem terenów, mianowicie przeszukuje się całe okolice i wyłapuje rozproszone oddziały, oraz pojedynczych odbitych od oddziałów sowieckich żołnierzy.

Lotnictwo niemieckie, po pierwszych uderzeniach, mających za zadanie zniszczenie sowieckich formacyj lotniczych i ich objektów na ziemi, przeszło obecnie do akcji wspierania operacyj niemieckich wojsk lądowych. Obok bezpośrednich interwencyj w walkach, lotnictwo dokonuje przedewszystkiem niszczenia poza frontowych linij łączności nieprzyjaciela, zwłaszcza sieci kolei żelaznych. Ponieważ sowiecka sieć kolejowa jest wogóle dość rzadka, w **następstwie tych ataków zaznaczyły się już wielkie zatory na linjach komunikacyjnych.** W ten sposób utrudniono nieprzyjacielowi zarówno możliwość planowego odwrotu, jak i ściągnięcie rezerw.

Ogólna sytuacja w chwili obecnej przedstawia się następująco: **Plany ofensywy sowietów przeciwko środkowej Europie zostały unieszkodliwione i definitywnie złamane.** Potężny front sowieckich sił bojowych, nagromadzonych w pobliżu granicy, został rozbity i rozproszkowany. Jego zasadnicze części składowe zostały zupełnie zniszczone i zlikwidowane. Efektywy wojskowe, w materjale wojennym i samolotach armji sowieckiej, wskutek dotychczasowych wyniszczających walk, zostały do tego stopnia osłabione, że poniesionych strat nie będzie ona mogła już niczem zastąpić.

Cały dotychczasowy front sowiecki znajduje się na całej linji w odwrocie. Wojska niemieckie i sprzymierzone nacierają ostro naprzód i zbliżają się obecnie do tak zwanej „linji Stalina". „Linia Stalina" jest rzekomą strefą obronną Sowietów, ciągnącą się od morza Czarnego po drugiej stronie dawnej granicy sowieckiej początkowo na wschód od Dniestru i skręcającą następnie ku północy, gdzie koło Żytomierza dochodzi do odcinka Dniepru. Następnie biegnie po drugiej stronie górnego biegu Dniepru przez teren lądowy w rejonie Witebska do Pskowa, a wreszcie zwraca się w kierunku wschodnim od jeziora Pejpus i Narwy aż do zatoki Fińskiej.

Ponieważ Sowiety miały na tej linji poczynić przygotowania obronne już od lat, należy się spodziewać, że armja sowiecka poczyni największe wysiłki, celem utrzymania tej linji.

Krwawa statystyka rządów sowieckich.

Rzym, 7 lipca. „Forze Armate" organ włoskich sił zbrojnych podaje zestawienie zbrodni, dokonanych przez bolszewizm w Rosji, przyczem stwierdza, że **od początku istnienia reżimu bolszewickiego do r. 1937, ofiarą morderstw G. P. U. padło 11,600.000 osób.**

Mianowicie w tym okresie czasu rozstrzelano: rodzinę carską, 50 biskupów, 4.860 księży, 7.824 nauczycieli i profesorów, 8.920 lekarzy, 65.000 urzędników policji, 75.490 oficerów, 120.600 urzędników, 360.000 żołnierzy, 420.000 przedstawicieli inteligencji, 48.000 żandarmów wiejskich, 892.000 robotników i 9.600.000 chłopów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 7 lipca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce Północnej** artylerja włoska koło Tobruk zniszczyła dwie baterje nieprzyjacielskie i uszkodziła okręty, stojące w porcie. Oddziały lotnictwa osi dokonały ataków na objekty portowe i okręty stojące w porcie, oraz baterje, magazyny i schrony, powodując pożary i eksplozje. Zatopiono jeden parowiec mniejszego typu. Włoskie lotnictwo bojowe w czasie ataków w locie zniżonym na nieprzyjacielskie pozycje koło Sidi Barani spowodowały pożary pojazdów mechanicznych i obozowisk barakowych. Lotnicy nieprzyjacielscy dokonali ataku na Benghasi i Derne.

W **Afryce Wschodniej** wojska włoskie w rejonie Galla i Sidamo, stopniale do małej bohaterskiej garstki i pozbawione środków żywności oraz amunicji, po zaciętym oporze, prowadzonym do ostatniego tchu w końcowej bitwie, w której zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty, były zmuszone do poddania się na honorowych warunkach w obliczu nieustannego wzmacniania sił nieprzyjacielskich. W Gondar i innych okolicach walka toczy się w dalszym ciągu.

Rzym, 8 lipca. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W **Afryce północnej** włoska artylerja odparła na froncie Tobruku nieprzyjacielską, nacierającą pod osłoną samochodów pancernych, piechotę. Lotnicze siły zbrojne osi zaatakowały w locie nurkowym baterje i stanowiska pod Tobrukiem. Inne samoloty trafiły zbiorowiska samochodów na południowy-zachód od Sidi el Barani. Nieprzyjaciel dokonał nalotu na Benghasi.

W **Afryce wschodniej** ożywiona działalność artyleryjska na odcinku pod Uolchefit.

W niedzielę popołudniu trzech nieprzyjaciół dokonało nalotu na **Palermo**. Pewna szkoda w porcie, 3 zabitych i 20 rannych wśród ludności cywilnej.

Przeszło 3000 obywateli miasta Lwowa zamordowanych przez GPU.

Lwów, 7 lipca. Grozę budzących rzezi wśród ludności miejscowej we wszystkich miastach wschodniej części b. państwa polskiego dokonywali bolszewicy w czasie swej ucieczki przed wojskiem niemieckiem.

Uzyskane obecnie bliższe szczegóły pozwalają utworzyć obraz, w jaki sposób dokonywano tych straszliwych morderstw masowych, których ofiarą padło wiele tysięcy niewinnych ludzi, w tem przeważnie Polaków i Ukraińców. **Według tymczasowych obliczeń, liczba zamordowanych obywateli w samym Lwowie wynosi ponad 3.000, których zmasakrowano, a następnie w nieludzki sposób pozbawiono życia w więzieniach i aresztach GPU.**

Ponieważ zwłoki w przeważającej części wrzucono do piwnic więzień, oraz po oblaniu benzyną podpalono względnie zakopano w ukrytych miejscach, dotychczas jeszcze nieodnalezionych, **podanie dokładnej liczby ofiar jest narazie jeszcze niemożliwe.** Wszystkie te odrażające zbrodnie zostały wyciągnięte na światło dzienne przez wojska niemieckie po zajęciu przez nie Lwowa.

Natychmiast przeprowadzone śledztwa wykazały

dramatyczne szczegóły tych nieludzkich dręczeń i mordów masowych

Już w ciągu pierwszego tygodnia wojny komisarze GPU, jako konfidenci sowieccy, nieprzerwanie dokonywali licznych aresztowań, obejmujących **w pierwszym rzędzie inteligencję polską i ukraińską.** Bez względu na to, czy istniały momenty obciążające, zamykano wszystkich, którzy w b. polskiem państwie byli bądźto urzędnikami, bądź też jako oficerowie służyli w armji polskiej, względnie byli członkami związków polskich i ukraińskich, lub należeli do sfer duchowieństwa.

Uwzględnić należy przytem, że przeważająca część tych ludzi przebywała od dwóch lat jako jeńcy w sowieckich obozach koncentracyjnych, lub wywieziona była na Sybir. Pomiędzy aresztowanymi, których dręczono i torturowano w nieludzki sposób, **znajdowały się również kobiety.**

W nocy z soboty na niedzielę ubiegłą

wypuszczono z więzień lwowskich wszystkich bolszewickich morderców i złodziei,

a wsadzono w ich miejsce wszystkich napotkanych na ulicy Polaków i Ukraińców.

Taksamo, bez jakiegokolwiek powodu, zabierano ludzi z ich mieszkań i wtrącano ich do więzień lub do aresztów GPU, gdzie zamęczano ich na śmierć. **W samem tylko znanem lwowskiem więzieniu Brygidek znaleziono kilkaset trupów.** Byli to wszystko ludzie, których bolszewicy tam zamknęli i

masowo wymordowali.

Stosy zwłok nieszczęśliwych ofiar sięgały nieraz do samych sufitów więziennych. Większej części zamordowanych nie można było wogóle rozpoznać.

Obecnie po zajęciu Lwowa przez wojska niemieckie na tych miejscach zgrozy i najstraszniejszej nędzy ludzkiej odgrywają się wzruszające sceny.

Wszystko to działo się we Lwowie, przyczem podkreślić trzeba, że nie chodzi tu bynajmniej o wypadek sporadyczny, gdyż **podobne wyczyny bolszewickie miały miejsce we wszystkich innych miastach i wsiach, z których obecnie wypędzono bolszwików.** W czasie tych morderstw masowych, dokonywanych przez bolszewików, **utraciła życie również niezliczona ilość polskich jeńców wojennych. Byłych polskich oficerów rozstrzeliwano w obozach lub więzieniach, a podoficerów i żołnierzy b. armji polskiej, pracujących od kilku miesięcy przymusowo przy budowie dróg i rowów strzeleckich, bolszewicy na krótko przed swą ucieczką spędzili w jedno miejsce i wystrzelali z karabinów maszynowych.**

W pobliżu Lwowa podminowano wielki obóz barakowy, w którym znajdowali się chorzy jeńcy wojenni,

kilka godzin przed nadejściem wojsk niemieckich obóz ten wysadzono w powietrze, przyczem wszyscy jeńcy utracili życie.

Na wszystkich drogach Małopolski Wschodniej spotkać można niezliczone gromady uciekinierów, zdążających do granicy Generalnego Gubernatorstwa. Są to przeważnie polscy jeńcy wojenni w swych starych mundurach, na twarzach których malują się jeszcze codopiero przeżyte straszne przejścia i których jedynem pragnieniem jest powrócić do swych stron ojczystych.

Obok nich drogami ciągnie długi sznur kobiet, dzieci i starców, którzy doświadczyli na sobie okrucieństw bolszewickich i z których niejeden tylko cudem uniknął śmierci. Wszyscy oni pozdrawiają maszerujące na wschód wojska niemieckie i ze łzami w oczach opowiadają każdemu napotkanemu o swych strasznych przeżyciach pod reżimem bolszewickim, głoszą cym, że walkę przeciwko Niemcom prowadzi rzekomo w interesie ludzkości.

Nowa mowa Roosevelta.

Sztokholm, 7 lipca. Prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt wykorzystał dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych do wygłoszenia przemówienia przez radjo, przeznaczonego głównie dla Anglji.

Mowa jego była znowu przepełniona złośliwemi uwagami, aluzjami i prowokacjami pod adresem zjednoczenia, jakie dokonuje się na terenie Europy. Cele swej polityki zagranicznej Roosevelt utożsamił ze swą tezą i rzekomem zagrożeniem Ameryki północnej. Znamiennem jest, że Roosevelt nie poruszał bliżej swej nowej polityki, nawiązania przyjaznych stosunków z Kremlem, niewątpliwie nie chcąc jeszcze bardziej drażnić swoich rodaków, którzy bynajmniej nie solidaryzują się z tego rodzaju polityką.

Generał Wavell wydelegowany do Moskwy.

Rzym, 7 lipca. Rzymski dziennik wieczorny „Avvenir“ przytacza pogłoski, według których, wobec ciężkich strat, jakie armja sowiecka poniosła w ciągu pierwszych 12 dni walk, dotychczasowy angielski naczelny dowódca na środkowym wschodzie, **generał Wavell, miał podobno otrzymać od Churchilla misję udania się w swym charakterze angielskiego naczelnego dowódcy wojsk w Indjach, do Moskwy, celem odbycia tam konferencji.**

Słowacja ukróciła plotkarstwo żydowskie.

Bratysława, 7 lipca. Z chwilą rozpoczęcia kampanji przeciwko bolszewikom żydzi wciąż jeszcze przebywający w znacznej liczbie na terenie Słowacji, rozpoczęli na nowo nagminną akcję szerzenia wszelkiego rodzaju panikarskich wiadomości, wskutek czego policja widziała się zmuszona do interwencji.

Przeprowadzono szereg obław, w czasie których aresztowano wielką ilość żydów, głównie w Bratysławie. Żydzi ci, celem położenia kresu ich nieuczciwym praktykom zostali wysłani do robót przymusowych. Dotychczas zarządzenia te objęły około 4.000 żydów.

Wielu innych żydów z powodu szczególnie ciężkich przestępstw, skierowanych przeciw państwu, postawiono przed sąd i skazano na różne kary.

„Japan Times“ o potędze uderzenia niemieckiego.

Tokio, 7 lipca. **„Japan Times“ omawia w artykule wstępnym triumfalny rozwój sukcesów, uzyskanych dzięki potężnemu uderzeniu niemieckiemu na wschodzie, przyczem podkreśla, że nawet radjo londyńskie, nie szczędzące zwyczajnie słów, jeżeli chodzi o swój interes, nie tai bardzo poważnej sytuacji związku sowietów.**

Na obecnym terenie wojennym w Europie pobito już wszystkie rekordy, znane w dotychczasowych dziejach wojen. Blokada, jaką stara się prowadzić Anglja, nie wystarcza do zachwiania przodującego stanowiska Niemiec. Sytuacja europejska ukształtowała się wybitnie na korzyść Niemiec, a Rosja sowiecka, znajdująca się w bardzo krytycznej sytuacji, nie odniesie wiele pożytku z obietnic dostarczenia jej pomocy przez Anglję i Amerykę.

W zarodku zduszono rewoltę oficerską w Paragwaju.

Buenos Aires, 7 lipca. **Według wiadomości nadeszłych z Asuncion udało się czynnikom rządowym paragwajskim stłumić w zarodku bunt oficerów garnizonu Pilar.**

Kilku oficerów wspomnianego garnizonu rozdzieliło już broń i amunicję między ludność cywilną. Oficerowie, którzy organizowali rewoltę, zostali z miejsca zwolnieni z zajmowanych posterunków i aresztowani. Trzem głównym sprawcom rewolty udało się zbiec.

Wielkie manifestacje w Oslo

Oslo, 7 lipca. Pod hasłem „Brońmy Norwegji i Finlandji“ odbyły się w piątek wieczór na jednym z największych placów publicznych w Oslo potężne manifestacje ludowe, stanowiące wyraz nastrojów mas, zwróconych przeciw bolszewizmowi.

Tysięczne tłumy ciągnęły ulicami miasta, celem wzięcia udziału w tej manifestacji. Prawdziwą burzę entuzjazmu wywołało zjawienie się dyplomatycznego przedstawiciela Finlandji w Norwegji, który ze wzruszeniem dziękował za manifestację.

Punktem kulminacyjnym zebrania było przemówienie Vidkuna Quislinga, który oświadczył, że cały kontynent europejski podjął walkę z bolszewizmem. Quisling zdemaskował metody brytyjskie i przeciwstawił zbrodniczą politykę Anglji obecnie stworzonemu jednolitemu frontowi europejskiemu, skierowanemu przeciwko bolszewizmowi. Wkońcu zwrócił się z apelem do swoich rodaków, aby bronili Norwegji i Finlandji.

Odezwa komendanta duńskiego korpusu ochotników.

Kopenhaga, 7 lipca. Dowódca duńskiego korpusu ochotników do walki z bolszewizmem, podpułk. Kryssing, wystosował odezwę do oficerów armji duńskiej, w której czytamy:

„Na europejskim wschodnim froncie toczy się walka przeciw wrogowi świata. Przyłączcie się do tej walki przeciwko naszemu wrogowi w imię zabezpieczenia przyszłości Europy, a temsamem także przyszłości naszej ojczyzny, gwarantującej naszym dzieciom bezpieczeństwo i pokój. Za pośrednictwem swego korpusu ochotniczego Danja, nasza ojczyzna, przyłącza się do walki na froncie wschodnim, aby dać dowód, że jesteśmy również obrońcami cywilizacji, kultury i szczęścia ludzkiego“.

Lista ochotników w Hiszpanji przekroczona.

Barcelona, 7 lipca. **Kierownik prowincjonalny Falangi, Correa, oświadczył po zakończeniu akcji rejestracyjnej ochotników, że zgłoszenia znacznie przekroczyły przewidzianą wysokość korpusu ochotników.**

Przeszło 200 oficerów i podoficerów, oraz wszystkich ochotników poniżej 20 lat, ku ich największemu [illegible]

Nowe ataki bombowe na Bejrut.

Ankara, 7 lipca. W nocy na piątek syryjskie miasto Bejrut było wystawione na szczególnie ciężki atak bombowców brytyjskich. Atak trwał około dwóch godzin i był skierowany wyłącznie na dzielnice mieszkaniowe. Przeszło 100 domów zostało zniszczonych, oraz wybuchły liczne pożary. Wśród ludności cywilnej było kilku rannych.

W miarodajnych kołach francuskich utwierdza się wrażenie, że lotnictwo angielskie usiłuje to miasto, opuszczone prawie zupełnie przez ludność cywilną, zamienić systematycznie w gruzy.

Z Vichy donoszą: Według doniesień z Syrji, w ciągu ostatnich 24 godzin na różnych frontach panowała ożywiona działalność patrolowa. **Oddziały brytyjskie dokonały nowego ataku na okrążone miasto Deirezzor.** W czasie ataku na bombowce francuskie Brytyjczycy stracili trzy samoloty myśliwskie.

Brytyjskie ataki powietrzne na Bejrut kontynuowane były również w ciągu ubiegłej nocy. Lotnicy angielscy zrzucili ponownie liczne bomby rozpryskowe i zapalające na dzielnice mieszkaniowe.

Marszałek Petain dziękuje obrońcom Palmiry.

Vichy, 7 lipca. **Po upadku Palmiry, o czem podano oficjalnie do wiadomości za pośrednictwem francuskiego komunikatu wojennego, szef państwa francuskiego marszałek Petain wystosował depeszę do naczelnego dowódcy sił zbrojnych w Syrji, generała Dentza, w której wyraża podziękowanie rządu i narodu francuskiego bohaterskim obrońcom miasta, stawiającym opór przez 13 dni znacznej przewadze zmotoryzowanych kolumn brytyjskich.**

Depesza ta brzmi następująco: „Proszę zawiadomić wszystkich, którzy walczą pod pańskiemi rozkazami, że cała Francja śledziła tę bitwę z najwyższem naprężeniem i zainteresowaniem. W imieniu Francji pozdrawiam obrońców Palmiry, którzy dopiero po 13 dniach rozpaczliwego oporu ulegli nieprzyjacielowi, znacznie górującemu pod względem liczebnym i materjalnym. Ich ofiary przyczynią nowych sił ojczyźnie“.

Walka jakości z ilością.

Sztokholm, 7 lipca. **Specjalny korespondent wysłany przez redakcję dziennika „Sztockholms Tidningen“ na wschodni front, podaje obszerne sprawo-** [illegible]

Wojna na froncie wschodnim — jak pisze korespondent do swego dziennika — jest rozgrywką i próbą sił dwóch różnych elementów, **elementu jakości oraz elementu ilości.** Sowiety oparły swoje metody wojowania na zasadzie ilości, natomiast Niemcy na zasadach jakościowych. Najbardziej uderzającym przykładem tego są czołgi sowieckie. Typów czołgów, dochodzących do 100 ton wagi, korespondent szwedzki **nie oglądał dotychczas na żadnym innym froncie.** Z wyglądu takie 100-tonowe maszyny przedstawiają się rzeczywiście imponująco. Wzbudzają one wrażenie, że nie mogłyby ich pokonać żadne inne potwory, chyba tylko jeszcze większe. W obecnej kampanji jednak **nadzieje sowieckie pod tym względem doznały zupełnie fiaska.** W rzeczywistości bowiem decyduje nie masa, ani nawet rozmiary czołgów lub ich liczba. **Olbrzymie czołgi-mamuty padały bezradnie ofiarą piechoty niemieckiej.**

Sowiety w obecnej wojnie rzuciły do walki dosłownie masowo wszystkie posiadane przez siebie siły. Natomiast Hitler, jak zwykle, złożył swoje zaufanie **w sprawność swych wypróbowanych strzelców alpejskich.** Doskonałe wyszkolenie piechoty, walory ich dowództwa, oraz nowoczesne techniczne uzbrojenie zapewniły rozstrzygnięcie na korzyść żołnierzy piechoty.

W lesie koło Lwowa Sowiety ustawiły liczne dywizje, uzbrojone w czołgi i działa. Obrońcy mieli wszystkie szanse za sobą, ponieważ Niemcy, którzy przeszli przez San, byli uzbrojeni tylko w broń lekkiego kalibru. Pomimo tego żołnierze niemieccy posuwali się od pozycji do pozycji, wobec czego bolszewicy byli zupełnie bezradni.

Największe wrażenie na szwedzkim dziennikarzu uczyniły materjały wojenne, porzucone przez bolszewików. Na długich przestrzeniach leżały czołg obok czołgu, armata obok armaty. Wiele wozów pancernych było uszkodzonych, natomiast, inne przynajmniej z zewnętrznego wyglądu czyniły wrażenie zupełnie nieuszkodzonych. Były to przeważnie maszyny 30-tonowe i widziało się, że stały się one łatwą zdobyczą dla Niemców.

Bitwa pancerna — jak stwierdza w dalszym ciągu korespondent — **jest przedsięwzięciem, stawiającem najwyższe wymagania wobec dowództwa ludzi i materjału.** Pierwszą zasadą jest, że każdy czołg musi pozostawać w radiowej łączności z czołgiem dowódcy, który wydaje rozkazy. O tem zdaje się bolszewicy nie mają najmniejszego pojęcia, ponieważ każdy ich czołg prowadził wojnę przeciwko Niemcom na własną rękę.

Również sowiety **nie posiadają wyszkolonej służby wywiadowczej,** dzięki czemu Niemcy mogli ich zaskakiwać niespodziewanie. Wojska niemieckie ustawiały się w dobrze zamaskowanych pozycjach i dopuszczały bolszewików na odległość 70 metrów. Dopiero wtedy czołgi ich otrzymywały śmiertelny strzał, mianowicie granat przeciwpancerny, wymierzony z dokładnością centimetra. W innych wypadkach Niemcy poprostu rzucali się szturmem na czołgi i rzucali do środka granaty ręczne.

„Prawda“ uskarża się na obojętność ludności.

Moskwa, 7 lipca. Moskiewski organ partyjny „Prawda“ zapatruje się bardzo pesymistycznie na sprawę popierania walki bolszewików z Niemcami przez ludność znajdującą się pod panowaniem władców sowieckich.

Dziennik pisze, że ludność powinna nareszcie zrozumieć olbrzymie znaczenie obecnej wojny i wyjść ze swego obojętnego stanowiska. Należy skończyć z wszelkiemi objawami marazmu.

Poseł włoski w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 7 lipca. **Akt wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego posła włoskiego w Chorwacji, Giovanni Casertano, szefowi państwa chorwackiego, przybrał formy manifestacji przyjaźni włosko-chorwackiej.**

W przemówieniu do dr. Pavelicza, poseł włoski podkreślił m. in., że zarówno położenie gospodarcze obu krajów, jak i wspólna idea i wspólna historja stanowią nierozerwalny łącznik między narodem włoskim i chorwackim. Dr. Pavelicz odpowiadając, stwierdził, że ścisła współpraca między obu krajami będzie stanowiła gwarancję trwałego pokoju w tej części Europy.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych niem.-tureckiego traktatu przyjaźni.

Berlin, 7 lipca. **W sobotę popołudniu odbył się akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych niemiecko-tureckiego traktatu przyjaźni.**

W uroczyści tej wzięli udział: ze strony niemieckiej sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych von Weizsacker, zaś ze strony tureckiej turecki ambasador w Berlinie Huesrev Gerede, zastępca generalnego sekretarza w tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych Cevad Acikalin, specjalnie w tym celu delegowany z Ankary do Berlina.

*

W ciągu najbliższego tygodnia rozpoczną się w Budapeszcie niemiecko-węgierskie rokowania gospodarcze. Mają one na celu ustalenie zasad wymiany gospodarczej pomiędzy Rzeszą i Węgrami za czas od 1 sierpnia 1941 do 31 lipca 1942 r.

Zatopienie australijskiego kontrtorpedowca.

San Sebastian, 7 lipca. Jak donosi angielska służba informacyjna, australijski minister marynarki podał do publicznej wiadomości **stratę australijskiego kontrtorpedowca „Water“.**

Jednostka ta, pojemności 1100 ton, uległa zatopieniu w czasie operacyj wojennych na morzu Śródziemnem. Ofiar w ludziach nie było. Angielska służba informacyjna w związku z tem podaje, że kontrtorpedowiec „Water“ został oddany do służby w roku 1933 i posiada normalną załogę w liczbie 184 ludzi.

Berlin, 7 lipca. Jedna z niemieckich łodzi podwodnych spowodowała w dniu 4 lipca **zatopienie brytyjskiego parowca, na pokładzie którego znajdowały się liczne aparaty Spitfire, przeznaczone dla Aleksandrji.**

Inna łódź podwodna zatopiła brytyjski statek pojemności 7.000 ton, **z pełnym ładunkiem nawieczonych samolotów, przeznaczonych dla Anglji.**

Lizbona, 7 lipca. W ub. piątek przypłynął do portu w Lizbonie parowiec „Cavallo Araujo“ z 15 rozbitkami przejętymi na Atlantyku ze **storpedowanego norweskiego parowca „Randa“** (poj. 5.590 ton), który pełnił służbę w interesie Anglji.

Znaczne osłabienie siły bojowej wojsk Czunkingu.

Tokio, 7 lipca. **Z okazji rozpoczęcia piątego roku wojny z Chinami, cesarska główna kwatera ogłosiła bilansowe sprawozdanie o sytuacji wojennej od początku roku 1941, podkreślając, że siły bojowe armji Czunkingu doznały znacznego osłabienia.**

Natomiast dowództwo japońskie w Chinach trzyma w szachu nieprzyjaciela na wszystkich frontach. **Od początku br. Chińczycy utracili około 200.000 ludzi, nadto 48.000 jeńców i ogromną ilość materjałów wojennych.** Straty japońskie nie przekraczają 8000 żołnierzy.

Główna kwatera cesarska ocenia ogólne siły Czunkingu na 290 dywizyj, z czego w obecnej chwili zaledwo połowa jest jeszcze zdolna do boju. Czang-Kai-Szek czyni rozpaczliwe wysiłki celem otrzymania pomocy z zewnątrz. Jest on jednak zupełnie zablokowany. Natomiast nowe Chiny w Nankinie są oparte na silnych podstawach.

Wielka Japonja liczy 105 miljonów mieszkańców.

Berlin, 7 lipca. **Jak donosi niemiecki Urząd Statystyczny na łamach czasopisma „Gospodarstwo i statystyka“ ogólna liczba ludności Wielkiej Japonji, według spisu z r. 1940 wynosi 105 miljonów mieszkańców.**

Z tego we właściwej Japonji mieszka 73 miljony, na Korei 24 miljony, na Formozie około 6 miljonów, na wydzierżawionych terenach Kwantungu 1,4 miljona, na południowym Sachalinie 410.000 i na terenach mandatowych mórz południowych 130.000 ludności.

Ludność wielkiej Japonji wzrosła od roku 1935 o 6.3 miljonów, to jest o 6,4%. 1/5 część całej ludności Japonji mieszka w sześciu wielkich miastach. Na miasta te przypada prawie połowa przyrostu ludności od roku 1935. Liczba ludności w stolicy Tokio, wynosząca 6,8 miljonów, wzrosła w porównaniu z r. 1935 o około 900.000 mieszkańców, to jest 15,4%.

Lekarstwa, które daje nam natura

Kraków, w lipcu.

Od dawien dawna znane są rozliczne prymitywne i nieco naiwnie nieraz wyglądające lekarstwa w postaci prostych ziół wszelkiego rodzaju, których użycie w lecznictwie sięga przeważnie najdawniejszych czasów. Podobnie jak zwierzę, np. pies, wie, które zioła są mu potrzebne do dobrego trawienia czy regulowania innych funkcyj organizmu, tak też i człowiek, dzięki wiekowemu doświadczeniu, poznał lecznicze rośliny i stosował je celowo.

W średniowieczu wierzono również **w działanie psychiczne niektórych ziół**, myślano, że zdolają one wpłynąć na jego psychologję, na kierunek jego myśli; lubczyki wszelkiego rodzaju były bardzo poszukiwane tak przez mężczyzn, jak i przez kobiety, a również niektóre rośliny miały wpływać na dobry humor, na rozwój intelligencji itd. Oczywiście, że dziś oddawna już odstąpiono od tych zabobonów, mimo to jednak stwierdzono, że rzeczywiście

wiele roślin, rosnących nieraz dziko i nie zauważonych przez botaników, posiada właściwości lecznicze.

Wzrost produkcji i zużycia roślin lekarskich w ostatnich czasach, zwłaszcza podczas wojny światowej, wypływa przedewszystkiem z tego, że wtedy właśnie starano się liczne surowce, rosnące jedynie w dalekich krajach, zastąpić miejscowemi produktami i właśnie w roślinach krajowych znajdowano takie zastępcze właściwości. Chemia, stojąca dziś tak wysoko, posługuje się bardzo często roślinami, preparując z nich różne lekarstwa, maści, płyny i t. d.

Z tą nauką o ziołach, czyli ziolarstwem łączą się też

praktyki egzotycznych lekarzy

np. hinduskich, którzy z zasady nie używają żadnych fabrycznych lekarstw, tylko posługują się naturalnemi. Istnieją w literaturze hinduskiej liczne dzieła, pochodzące jeszcze z zamierzchłej przeszłości, a zawierające i dziś jeszcze z powodzeniem stosowane recepty na sporządzanie różnych leków z roślin.

Ilość tych roślin lekarskich jest duża: mało tylko z nich są ogółowi znane z nazwy, bardzo zaś rzadko z wyglądu. Wymieńmy choćby kilka z nich: **mięta** (mentha officinalis), **szałwia** (salvia), **naparstnica** (digitalis), **malwa** (malva silvestris), **szafran** (crocus sativus), **wróble oko** (atropa belladona), **walerjana** (valeriana officinalis), **konwalje** (convallaria maialis) i t. d.

Ile tych roślin lekarskich zużywa się rocznie, ilustruje najlepiej fakt, że w r. 1909 sprowadzała Rzesza Niemiecka z Austrji aż 1919 cetnarów roślin lekarskich, z Rosji zaś 6.473 cetnarów! Chcąc jednak zapobiec obciążeniu budżetu importem tego towaru, zaczęły różne państwa prowadzić kulturę tych roślin u siebie w kraju. Uczyniły to w pierwszym rzędzie Niemcy, Anglja, Włochy, Stany Zjednoczone, Belgia, które też głównie dostarczały tego wartościowego towaru.

W Niemczech np. zyskała sobie firma Schimmel koło Lipska światową sławę, podobnie na Węgrzech założono plantacje roślin lekarskich w Segesvar. Założono w tej miejscowości **specjalną stację doświadczalną**, której kierownikiem był znany specjalista dr Bela Pater, a która plantuje u siebie aż 60 gatunków różnych ziół leczniczych. Również w Austrji w okolicy Korneuburg, prowadzono badania nad tą dziedziną przed wojną światową.

Dużą też rolę grała w dziedzinie roślin leczniczych Francja, dzięki swemu wyśmienitemu klimatowi, dobrej uprawie w hodowli kwiatów dla celów perfumeryjnych na południu, i wyspecjalizowaniu się ziemi. Zwłaszcza w okolicy Grasse, Nicei, Cannes istniały liczne, dobrze prowadzone zakłady i gospodarstwa roślin leczniczych. Wystarczy powiedzieć, że produkcja roczna tych okolic wynosi **2 i pół miljona funtów liści suchych, kwiatów wysuszonych, korzeni** i t. d.

Jeżeli chodzi o Anglję, to tam główna produkcja roślin lekarskich znajduje się w okolicy Mitcham i Hitchin. Dojrzewają tam i udają się mięta, uważana za najlepszą na świecie, rozmaryn, mak, belladona i t. d. Miętę np. hodowano w czasie wojny światowej na przestrzeni aż 219 akrów, lawendę na 172 akrach i t. d.

Również jednak we Włoszech przystąpiono w ostatnich kilkunastu latach do produkcji w tej dziedzinie, przyczem trzeba zaznaczyć, że niektóre okolice np. Sycylja bardzo nadają się do tej hodowli. Dużo bardzo uczyniono dla hodowli tych roślin **w Niemczech**, zakładając liczne towarzystwa naukowe, mające na celu szerzenie znajomości tej hodowli, np. w Monachjum „Hortusgesellschaft".

Rośliny lekarskie dzielą się zasadniczo na jednoroczne i kilkuroczne.

Do tych ostatnich np. należą mięta, która rośnie w małych kępkach, niewysokich, ale bujnie rozkrzewionych i przypominających swoim sposobem krzewienia się truskawki. Jak tam, tak i tu sadzi się miętę z t. zw. „wąsów", które puszcza krzaczek, a które wiosną obcina się i przesadza. **Jednoroczne rośliny są rzadsze i mniej opłacające się.**

Z innego punktu widzenia możnaby je podzielić na takie, które się **sieje**, np. koriander, datura stramonium, a **takie, które się rozsadza z „wąsów"** czy korzenia. Jeszcze w innym podziale można uwzględnić okoliczność, czy chodzi o **liście, korzeń** czy wkońcu tylko o **kwiat**. Np. przy malwie zbiera się kwiaty, przyczem malwa lecznicza jest naszą zwykłą malwą, tylko musi być czarną, jaką widzimy tak często w ogrodach wiejskich. Korzeń stanowi u walerjany właściwy towar leczniczy, liście znów są cennym materjałem do sporządzania środków na serce w digitalis czy naparstnicy.

Przy plantowaniu roślin lekarskich nie chodzi oczywiście tylko o piękne okazy roślin, ale tak samo o

dobre ich wysuszenie, a następnie pokrajanie.

Nie są to rzeczy takie bardzo proste: od wysuszenia zależy bardzo wiele, gdyż nie mogą być listki danego kwiatu, jak np. przy malwie albo nagietkach, które używa się do fałszowania szafranu, zlepione, zwilgnięte czy poszarpane. **Im bardziej taki kwiat przypomina pierwotny swój wygląd, tem jest cenniejszy.**

Jakkolwiek plantacje roślin lekarskich opłacają się bardzo dobrze, gdyż ceny na te produkty są wysokie, to jednak nie należy przypuszczać, aby hodowla ta była łatwą. Przeciwnie:

trzeba włożyć dużo trudu i starań, aby otrzymać odpowiedni towar.

I tak np. przy plantowaniu malwy należy rano i wieczorem przechodzić przez całą plantację i zrywać otwierające swoje kielichy kwiaty czarnej malwy. Następnie rozpościera się te kwiaty na specjalnych drewnianych rusztowaniach i suszy je, a potem pakuje w odpowiednie skrzynki.

Do roślin lekarskich należy np. również **kminek** (Cavum Carvi). Zawiera on 3—7% olejków eterycznych i dlatego jest bardzo poszukiwany. Pozatem jest on oczywiście używany przy wypieku chleba i do niektórych potraw. W fabryce olejków eterycznych Schimmel w Miltitz pod Lipskiem używa się rokrocznie około 300.000 kilogramów do wyrobu olejków. Kminek hoduje się w Niemczech w większych ilościach zwłaszcza w okolicy Erfurtu, Halle, Merseburgu, w Würtembergji, w prowincjach nad Bałtykiem itd.

Ciekawą rośliną jest też koriander

(coriandrum sativum). Udaje się on najlepiej w krajach nad morzem Śródziemnem, a używany jest częścią jako roślina lekarska, częścią zaś jako przyprawa. Hektar daje około 20 cetnarów ziarna koriandru.

Niektóre rośliny pochodzą z dalekich krain i najlepiej udają się w okolicach południowych. Tak np. pochodzi **datura** z nad Morza Kaspijskiego i z nad Morza Czarnego, a roślina ta, podobna jest nieco do skorupki kasztana, posiadając również rodzaj kolców. Liście datury zawierają w sobie ważny alkaloid, mianowicie **atropinę**. Z świeżych też liści robi się rodzaj ekstraktu, z liści zaś suszonych sporządza się środek przeciw astmie, z ziarna zaś sporządza się pewną leczniczą tynkturę.

Bardzo ważną rolę wśród tych roślin odgrywa np.

digitalis czyli naparstnica).

Służy ona do wyrobu środków na serce, a w tym wypadku zbiera się liście rośliny. Udaje się ta roślina w zachodnich częściach Europy środkowej.

Wśród innych roślin, które również służą do przyrządzania potraw, należy wymienić **mak biały lub czarny** (papaver somniferum), **anyżek, gorczycę**, z której, jak wiadomo, sporządza się gorczycę. Ta ostatnia jednak również jako lek znajduje szerokie zastosowanie. Z maku wyrabia się **opium**, tak ważny w lecznictwie, ale też w gastronomji składnik.

Ojczyzną maku jest wschód,

gdzie od wieków cieszy się on wielką pieczołowitością w hodowaniu i wielką różnorodnością odmian. W Europie również robione są od lat poważne próby wyhodowania lepszych i wydajniejszych gatunków, np. na Śląsku.

Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że np. kwiaty nie wchodzą również w zakres roślin lekarskich; owszem, są gatunki, które są szeroko stosowane w lecznictwie. Tak przedstawia się sprawa z **bratkami** (viola tricolor), **z konwaljami** (convalaria maialis).

Specjalnie ciekawą historję posiada wśród leczniczych roślin szafran.

Znany od wieków i bardzo poszukiwany, pochodzi on z Małej Azji, potem zaś został zaprowadzony we Francji, Austrji, zwłaszcza w okolicy Wiednia i Linzu, w Czechach, na Morawach i t. d. W r. 1409 znano szafran w ogrodach miasta Korneuburg, a 25 większych miejscowości uprawiało tę roślinę, poświęcając się jej przeróbce. Później podjęła z Austrją konkurencję również Hiszpanja i Francja. Obecnie stoi Hiszpanja w produkcji szafranu na pierwszem miejscu, eksport jego objął w r. 1901 blisko 100.000 kg, na drugiem miejscu stoi Francja.

Również nasz zwykły, używany do kompotów **rabarbar** (rheum) należy do kategorji roślin lekarskich. Pochodzi on z środkowej Azji, zaaklimatyzował się jednak już dawno w Europie i wszędzie zdobył miejsce w kuchni europejskiej. Głównem jednak miejsce eksportowem dla rabarbaru jest **Szanghaj** i wogóle Chiny, które dostarczały najlepszego gatunku. Roślina ta jest używana jako łagodny środek przeczyszczający. Najlepsze gatunki pochodzą zaś z prowincji Jün-Nan i Szeczuan, jak również z Tybetu. Dawniej, kiedy nie było jeszcze kolei żelaznych, sprowadzano rabarbar chiński karawanami do Europy i z tego też powodu nazywano go „rabarbarem rosyjskim", gdyż wędrował karawaną przez Moskwę, aż do środkowej Europy. Głównemi portami eksportu dla rabarbaru leczniczego jest Szanghaj, gdzie rocznie wywozi się około 420.000 kg oraz Tientsin, skąd płynie morzem ok. 90.000 kg.

Reasumując nasze spostrzeżenia należy powiedzieć, że hodowla roślin lekarskich, tak potrzebnych, bo służących dobru ludzkości i jej zdrowiu, **przedstawia do dziś dnia zupełnie jeszcze niewykorzystane możliwości i że potrzebuje wielu rąk do pracy oraz wiele ziemi pod uprawę.** Należy dodać, że taka hodowla, jakkolwiek nie łatwa, rentuje się bardzo dobrze i może być pewna, że zawsze znajdzie nabywcę.

K. L.

O tanią paszę dla koni roboczych.

Obserwując ruch pojazdów na terenie Zagłębia Dombrowskiego, bez najmniejszego trudu dojrzymy, że główną pracę spełnia tu koń, jako najbardziej rozpowszechnione zwierzę pociągowe. Biorąc pod uwagę, obok wszelkiego rodzaju transportów związanych z przemysłem, również pracę konia na roli, musimy się zastanowić poważnie nad problemem wyżywienia tego tak pożytecznego zwierzęcia, wyżywienia dającego maksimum korzyści organizmowi, a jednocześnie nie obciążającego zbytnio naszego budżetu.

To też rozwiązanie kwestji taniej paszy dla koni roboczych będzie napewno zagadnieniem bardzo aktualnem dla wszystkich właścicieli koni i z uwagi na to postanowiliśmy zagadnienie to wyczerpująco omówić.

Najlepszemi dla konia paszami są owies i dobre siano łąkowe. Koń otrzymujący dostateczne dawki owsa i dobrego siana, ładnie wygląda, ma gładki włos, jest mocny, raczy, dobrze biega i łatwo wytrzymuje cięższe prace. Nie każdy jednak właściciel może dostarczyć koniowi tych pasz w dostatecznej ilości, a pozatem żywienie tego rodzaju wypada stosunkowo drogo.

Nie licząc słomy, koń średniej wielkości, zależnie od wykonywanej pracy, potrzebuje na dzień od 3 do 6 kg. owsa, oraz 4 do 6 kg. siana. Średnio licząc, przy takich dawkach, na jednego konia potrzeba w stosunku rocznym około 15 kwintali owsa oraz w przybliżeniu tyleż siana. Nie mniej zaś przy skromnem żywieniu i lżejszej pracy trzeba liczyć na konia w ciągu roku około 12 kwintali owsa i 10 do 12 kwintali siana. W małych gospodarstwach przeznaczenie takiej ilości ziarna i siana na paszę dla koni nastręcza często nie dające się przezwyciężyć trudności. Chcąc wyprodukować bowiem dla konia 12 kwintali owsa, to doliczając wysiew nasienia, pod zasiew tego ziemiopłodu trzeba przeznaczyć conajmniej 1 ha. pola, a w gorszych warunkach nieraz $1^1/_2$ ha. Żeby zaś zebrać 10 do 12 kwintali siana, trzeba mieć jakieś 25 do 40 arów łąki albo koniczyny. To znaczy, że koń żywiony dostatnio sianem i owsem w ciągu roku zjada plon z conajmniej $1^1/_2$ ha, a na glebach uboższych, zbiór z $2^1/_2$, a nawet 3 ha na paszę dla konia ledwie nieraz wystarcza. Spasanie znaczniejszych ilości ziarna zbożowego końmi w mniejszych gospodarstwach bywa niemożliwe, dlatego też niektórzy praktykują i słusznie zresztą, różne sposoby tańszego wyżywienia koni stosując w tym celu najrozmaitsze pasze zastępcze. W porze przednówkowej pasą się konie na pastwiskach lub też żywi się je zielonką. Siano w żywieniu koni w znacznej części, a nieraz całkowicie zastępuje się sieczką ze słomy zbożowej. Zamiast drogiego ziarna zbóż, często daje się koniom tańsze znacznie otręby żytnie. Coraz częstsze też zastosowanie w żywieniu koni znajdują ziemniaki i inne okopowizny. I rzeczywiście stosując różne pasze zastępcze wiele można na żywieniu koni zaoszczędzić i w ten sposób zmniejszyć obszar pola, potrzebny dla wyprodukowana niezbędnych ilości pasz. Między innemi przeważającą część ziarna zbożowego można zastąpić w żywieniu koni roboczych ziemniakami, dając zamiast 1 kg. owsa $3^1/_2$ kg. ziemniaków, prażonych lub parowanych. W dziennej dawce paszy można koniowi zastąpić 3 kg. owsa $10^1/_2$ kg. ziemniaków. Żywiąc w ten sposób konia od października do kwietnia, w ciągu 200 dni można nim spaść 21 kwintali ziemniaków, zaoszczędzając 6 kwintali owsa. Wspomniana ilość ziemniaków, a więc 21 kwintali, przy dobrym plonie można uzyskać z 10 do 12, a najwyżej 15 arów pola. Chcąc wyprodukować natomiast 6 kwintali owsa, trzeba nim zasiać około $^1/_2$ ha, a na ziemi bardzo urodzajnej najmniej 30 arów. To znaczy, że niezbędną ilość ziemniaków możemy wyprodukować na powierzchni o połowę mniejszej aniżeli odpowiednią ilość owsa.

Przy żywieniu ziemniakami pewien dodatek ziarna zbożowego dla koni jest niezbędny, lecz niekoniecznie musi to być owies. Zamiast owsa można stosować na paszę inne zboża które w danych warunkach z tej samej co i owies powierzchni dają większe plony. W wielu wypadkach tem zastępczem zbożem może być kukurydza, dająca często półtora raza większe plony, niż je daje owies. Jeśli chodzi o okopowe, to prócz ziemniaków na pasze dla koni nadają się jeszcze inne okopowizny, a w pierwszym rzędzie marchew pastewna i półcukrowe buraki pastewne. Najodpowiedniejsze są dla koni buraki cukrowe, zawierają one bowiem dużo cukru, będącego doskonałym składnikiem odżywczym, są niezbyt wodniste oraz w dobrych warunkach dają duże plony, przekraczające często 300 kwintali z 1 ha. Dla zastąpienia 1 kg. owsa wystarczy 4 kg. buraków cukrowych, gdy tymczasem przy należytej uprawie i nawożeniu, plon buraków cukrowych z tej samej powierzchni pola może mieć dziesięciokrotnie większy niż owsa. Uprawiając zatem buraki cukrowe na paszę dla koni, z 20 arów można mieć taki sam skutek, jak z 50 arów owsa. Na żyznych gruntach przy zastosowaniu buraków cukrowych, ziemniaków i kukurydzy, powierzchnię zasiewów na paszę dla 1 konia, tak oto mogą się przedstawiać: buraków cukrowych 30 kwintali — 10 arów, ziemniaków na okres wiosenny 6 kwintali — 3 ary, kukurydzy 4 kwintale — 12 arów, zielonek strączkowych 5 arów, oraz koniczyny lub dobrej łąki — 20 arów. Razem w przybliżeniu pod wymienione ziemiopłody dla 1 konia potrzeba około 50 arów, czyli pół ha ziemi. Rzecz oczywista, że chcąc wyprodukować taką ilość paszy na powierzchni pół ha ziemi, trzeba rolę bardzo starannie uprawić i obficie nawozić, a wtedy obszar pola będzie można nawet często jeszcze bardziej zmniejszyć.

W chwili obecnej również same władze w zrozumieniu ważności problemu wyżywienia zwierząt pociągowych wydają specjalne przydziały pasz, które odpowiednio połączone ze wspomnianemi paszami zastępczemi dają doskonałe rezultaty.

Co dzień niesie?

Z Bendsburg i okolicy.

Niebezpieczny zakręt.

W Bensburg na skrzyżowaniu ulic Kiner i Talstrasse prowadzone są obecnie prace nad rozbiórką znajdującego się tam narożnego domu. Inwestycja powyższa została przeprowadzone celem podniesienia bezpieczeństwa ruchu kołowego na tym odcinku.

Zakręt ten bowiem dotychczas był miejscem wypadków, pociągających za sobą nawet ofiary w ludziach, a zderzenia między pojazdami były tak liczne, że popularnie nazwano go „zakrętem śmierci". Główną przyczyną tego stanu rzeczy było to, że skrzyżowanie powyższe, biegnąc pod kątem prostym, znajduje się w bardzo ruchliwym punkcie miasta, a domy stojące tuż przy krawężnikach zasłaniają zupełnie pole widzenia. Biegnąca tędy ukośnie linja tramwajowa przyczyniała się również do zwiększenia liczby wypadków. Obecnie te trudności po przeprowadzonych pracach zostaną usunięte, gdyż przebudowany zakręt w znacznym stopniu podniesie bezpieczeństwo ruchu.

WYPADEK W CEGIELNI. W ubiegłym tygodniu w jednej cegielni w Bendsburg, uległ wypadkowi podczas pracy niejaki Józef Marczewski, lat 21. Marczewskiemu podczas układania w piecu cegły, zepchnięty z szyn wózek przygniótł do ściany rękę, wskutek czego nieszczęśliwy doznał okaleczenia lewego przedramienia. Po opatrunku w miejscowym szpitalu, poszkodowany udał się na dalszą kurację do domu.

Ligota

Dziewczynka w trybach kieratu.

We wsi Ligota zderzył się w tych dniach niezwykle przykry wypadek okaleczenia dziecka w trybach kieratu.

U rolnika Mikołaja Suchockiego 20-letni służący rżnął sieczkę przy pomocy konnego kieratu, w czem pomagała mu 8-letnia córeczka gospodarza, popędzając konie. Wraz z nią bawili się dwaj chłopcy z sąsiedztwa w równym wieku, którzy wspólnie urządzali sobie na dyszlu kieratu „karuzelę". W pewnym momencie tej nieodpowiedniej zabawy, jeden z chłopców mimowoli popchnął córeczkę gospodarza tak fatalnie, że ta, spadając z dyszla, uczepiła się bezwiednie maszyny, a w tej chwili tryby zmiażdżyły jej dłoń, zadając równocześnie szereg obrażeń wewnętrznych. Nieszczęśliwą dziewczynkę przewieziono po wypadku do szpitala. Służący, obawiający się gniewu gospodarza zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wartenau (Zawiercie)

Ważne dla hodowców kur.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Gospodarki zostało ustalone, że dobrze i prawidłowo hodowana kura powinna w stosunku rocznym znieść minimum 100 jaj.

Kury, które nie dają z siebie ustalonej normy, nie są brane pod uwagę jako nadające się do dalszej hodowli i winny być usunięte i zastąpione nowemi. Również kury starsze niż dwa lata, w którym to okresie zmniejsza się znacznie ich nośność, powinny być usunięte, gdyż koszta hodowli wraz z pokarmami nie stoją wtedy w żadnym stosunku do opłacalności chowu. To samo odnosi się do kogutów, które przekroczyły pewien wiek, będący w ścisłym kontakcie z ich zadaniami.

Zamordował siekierą żonę i dziecko.

W bieżącym tygodniu mieszkańcy Warthenau zostali głęboko poruszeni tragedją, która rozegrała się na Schulstrasse.

Niejaki Biertel, znany wśród mieszkańców z częstych napadu szału, dopuścił się w jednej z ostatnich nocy morderstwa na osobie swej żony i dziecka. O północy, gdy cała rodzina pogrążona była w głębokim śnie, Biertel zerwał się nagle z posłania, chwycił za siekierę i z całą furją rzucił się na żonę i syna, zadając im mordercze ciosy. Nieszczęśliwa żona i jedenastoletni syn padli pod ciosami siekiery, zalewając się krwią. Szaleniec, po dokonaniu ohydnego czynu, targnął się na życie, podrzynając sobie gardło. Na drugi dzień, gdy nikt nie wychodził z mieszkania Biertelów, zaniepokojeni sąsiedzi zaczęli dobijać się do drzwi, a gdy to nie pomogło, wyważyli je. Wtedy zobaczyli, że całe mieszkanie zalane jest krwią, a ofiary straszliwie zmasakrowane, leżały na posłaniach. Natychmiast zawiadomiono policję, która przybyła na miejsce tragedji i rozpoczęła śledztwo.

ZA USIŁOWANIE POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA. Przed Sądem Grodzkim w Warthenau odpowiadał niejaki Piotr Matyja, lat 33, zamieszkały w Warthenau, za usiłowanie przekroczenia ustawy o obowiązujących cenach maksymalnych. Oskarżony w dniu 27 lutego br. zakupił w Litzmannstadt 34 litr. wódki, którą następnie usiłował rozsprzedać między tut. obywateli po paskarskich cenach. Wyrokiem Sądu został skazany na karę 2-tygodniowego więzienia i 100.— Rm. grzywny.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. W bieżącym tygodniu na dworcu kolejowym w Warthenau miał miejsce wypadek przejechania przez pociąg pracującego tam robotnika. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu wskutek doznanych bardzo ciężkich obrażeń.

Lisiniec

Starzec uratował tonącą.

W glinlance na Lisińcu kąpały się dwie siostry: 17-letnia Janina i 15-letnia Irena P. W pewnym momencie starsza dziewczyna zaczęła tonąć, w pobliżu jednak nie było nikogo, ktoby umiał pływać. Mimo więc rozpaczliwych wołań o pomoc siostry tonącej, zdawało się, że niema ratunku.

Na brzegu glinianki siedział tylko jakiś wędkarz, ale że był to już starzec, nie liczono na jego pomoc. Tymczasem rybak mimo swej 60-siątki raźno wskoczył do wody i podpłynąwszy do tonącej dziewczyny w ostatniej chwili uchwycił ją i wyniósł na brzeg. **W nagrodę za uratowanie życia tonącej rodzice dziewczęcia wręczyli starcowi większą sumę pieniędzy.**

Zagórze.

Podatek od gruntów do wglądu.

Zarząd Gminny Zagórze podaje do wiadomości rolników, iż w okresie od dnia 19 lipca b. r., codziennie od godziny 8—12, będą wyłożone do wglądu, w pokoju wydziału podatkowego nr. 1 listy podatku gruntowego za okres od 1 stycznia 1941 do 31 grudnia 1941 r.

Wymierzony płatnikom podatek należy najpóźniej do dnia 31 grudnia 1941 r. wpłacić do kasy gminnej w Zagórzu. Jeżeli w powyższym czasie nie zostanie wpłacona należność podatkowa, wówczas zastosowane będzie przymusowe ściągnięcie z doliczeniem kosztów egzekucyjnych. Wzywa się wszystkich zainteresowanych do ścisłego zastosowania się do wymienionego terminu.

Jaworzno

Obowiązek oddawania jaj.

W myśl zarządzenia powiatowego urzędu rolnego w Krenau (Chrzanów) z dnia 8-go kwietnia b. r., działającego w porozumieniu z Głównym Zrzeszeniem Niemieckiej Gospodarki nabiałem, wzywa się wszystkich właścicieli kur do oddawania 60 sztuk jaj, licząc od jednej kury w stosunku rocznym. Oddawione jajka będą płacone po cenach urzędowych.

Upoważniona do odbioru jest miejscowa rozdzielnia przy Hedwigstrasse, z którą należy się w celu ewentualnego oddawania jaj ratami natychmiast porozumieć. Przypadającą na każdego właściciela ilość jaj należy oddawić w porze letniej, tj. do końca września. Osoby, które nie zastosują się do nakazu, będą pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Lwowa.



Wojska niemieckie, wkraczające do Lwowa witane były owacyjnie przez ludność miejscową, wyrażającą radość z uwolnienia z niewoli bolszewickiej. Fragment tego owacyjnego powitania przedstawia nasze zdjęcie.

Akcja lekarska przy Urzędach Pracy.

Gdy swego czasu Ministerstwo Pracy Rzeszy zleciło Urzędom Pracy zaciąg robotników rolnych, było rzeczą oczywistą, że powołano lekarzy do podjęcia zadań, jakie w Rzeszy są obowiązkiem lekarzy przy Urzędach Pracy.

Było jasnem, że zadania lekarza przy tej akcji nie mogą się ograniczyć wyłącznie do stwierdzenia zdolności robotnika rolnego do pracy, lecz, że lekarz musiał objąć odpowiedzialność za chronienie Rzeszy przed szkodami dla zdrowia publicznego, jakie mogłyby wyniknąć w związku z takim ruchem ludności. W ciągu całego tego okresu czasu musiano zbadać wielką liczbę robotników rolnych w stosunkowo niewielu ośrodkach badawczych. Wielką niedogodnością przy przeprowadzonej akcji był brak na naszych terenach zakładów odwszenia i z tem jednak dano sobie jakoś radę. Lekarze pracujący przy Urzędach Pracy wywiązali się z zadania z nadspodziewaną wprost sumiennością, czego najlepszym dowodem jest, że nie było wogóle wypadków, aby skutkiem wyjazdu robotników na roboty polne przedostała się jakakolwiek choroba na zajęte przez nich obszary. Jedynie bowiem stuprocentowo zdrowi robotnicy byli kwalifikowani na wyjazd, przy najmniejszych zaś wątpliwościach co do stanu ich organizmu, pozostawali na miejscu pod stałym nadzorem lekarskim i w miejscu swego zamieszkania otrzymywali pracę.

Strona gospodarcza zaciągu robotników rolnych, tj. zapośredniczenia do Rzeszy tylko nadających się do tego sił roboczych, jest jednak tylko jedną stroną zadania lekarskiego w akcji zaciągu robotników rolnych. Drugiem tak samo ważnem zadaniem lekarza jest przeszkodzić zawleczeniu do Rzeszy chorób zakaźnych i wszy. Dur osutkowy, jaglica, dur brzuszny oraz choroby weneryczne występują niestety dość często. Nasuwa się więc niebezpieczeństwo przeniesienia tych chorób wraz z wyjazdem zakażonych. Nie więc dziwnego, że z pośród badanych przez lekarzy, duży procent musiano odesłać do domów jako niezdolnych do pracy, a mianowicie gruźlików, weneryków i zarażonych jaglicą.

Zawsze zdarzy się jednak, że zapośrednicza się ludzi z chorobami zakaźnemi w okresie wylęgania się choroby. Musi się przyznać, że także i chorzy na rzeżączkę w stanie przewlekłym mogą zostać zapośredniczeni, albowiem ludzi poddaje się badaniom często dopiero po kąpieli i natryskach, przy której to sposobności często oddaje się mocz. Przeto nie ma w tem nic zdumiewającego, że u chorego na przewlekłą rzeżączkę nie widać wycieku, a zjawiska zapalne są tak nieznaczne, że nie nasuwa się przypuszczenie co do istnienia choroby. Z pewnością zdarzy się także, że nie spostrzeże się przypadków ciąży w pierwszym miesiącu, a także i gruźlicy może być nieraz zapośredniczeni, ponieważ badań rentgenologicznych nie można przy masowych badaniach dokonywać. W rezultacie musi się przyznać, że trudności badań lekarskich w akcji zapośredniczenia robotników są niemałe, a także jeszcze na przyszłość trzeba będzie pokonywać znaczne trudności.

Planowa uprawa ogródków przydomowych.

W początkach wiosny pisaliśmy już o konieczności planowej uprawy ogródków przydomowych i trzeba przyznać, że właściciele tych nieruchomości wzięli się z ochotą do pracy, uprawiając nawet takie miejsca, gdzie grunt przez kilka lat pozostawał odłogiem, każdy bowiem doskonale zdawał sobie sprawę z doniosłości uprawy najmniejszego chociaż półka, każdy cenił korzyść, jaką przynosi własny ogródek.

Przez staranne i prawidłowe wykorzystanie półka możemy już od wczesnego lata zbierać dla siebie w dostatecznej ilości potrzebne warzywa, a po wysadzeniu w miejsce zebranych warzyw międzyplonów i poplonów, zbieramy sobie jeszcze ładny zapasik na zimę.

Ponieważ jednak wielu posiadaczy ogródków nie ma pojęcia o planowem wykorzystaniu ziemi, z warzywnictwem zetknęli się praktycznie poraz pierwszy w życiu, zaś cały szereg innych, nawet starych działkowców uprawia swe poletka bardzo chaotycznie i w sposób bezplanowy, przeto postanowiliśmy w kilku słowach zapoznać ich z planowym sposobem uprawy. Plan ten jest obecnie bardzo aktualny, chociażby dlatego że zastowanie go nauczy nas uprawy warzyw późnych, zasadzonych jako poplon, które zbierać będziemy aż do pierwszych przymrozków. Z drugiej strony przez sadzenie poplonów zbierzemy warzyw daleko więcej nawet z małego kawałka ziemi, niż inny z dużego ogrodu, którego nie potrafi umiejętnie wykorzystać.

Celem przeprowadzenia prawidłowej uprawy bezwarunkowo konieczny jest plan uprawy. Przedewszystkiem ważne jest sporządzenie szkicu powierzchni ogródka w skali. W tym wypadku arkusz kratkowanego papieru może być pomocą. Jeżeli każdą kratkę uważać będziemy jako metr kwadratowy, albo bok takiej kratki jako jeden metr w rzeczywistości, umożliwimy właścicielowi ogrodu narysowanie zagonów i innych określonych przestrzeni, położonych w ramach ogrodu. W ten sposób otrzymuje się tak niezmiernie ważny plan uprawy. Potem następuje już w samym ogrodzie podział powierzchni na zagony równej szerokości. Mając tak podzielony ogródek na zagony łatwo możemy zmienić kolejność upraw na przed, między i poplony, co umożliwe lepsze wyzyskanie ziemi, po drugie zaś ułatwi pracę, po trzecie da nam możność wytępienia chwastów i szkodników, a w sumie uzyskamy obfitą i tanią produkcję.

Uprawiać powinniśmy przedewszystkiem te warzywa, które w stanie dojrzałości mogą być przechowywane. Celem naszym bowiem powinno być dobre wyzyskanie powierzchni, a nie roztrwonienie przez uprawę warzyw, których nie da się przechowywać. Warzywa jako płody główne pierwszego plonu uprawiamy: wszystkie kapusty, selery, pomidory, ogórki, kalafiory; płody główne drugiego plonu: marchew, cebula, pory, buraki, czosnek, pietruszka; płody główne trzeciego plonu: fasola pieszą, tyczkowa, bób, groch cukrowy. Warzywa trwałe, szparagi, rabarber, przeznaczamy na brzegi, najlepiej usuwamy do jakiego narożnika. W każdym razie nie wolno zostawić odłogiem choćby kawałeczka ziemi nawet przez jeden dzień bez użytku, tylko należy go ponownie uprawić zaraz po sprzątnięciu. Błędem jest dla celów gospodarstwa domowego pozostawianie kalarepki, marchwi czy kapusty o tydzień dłużej na prawie sprzątniętym już zagonie. Należy pozostałe resztki wyjąć z ziemi i zakopać w innem miejscu, aż do czasu zużycia, uzyskany zaś zagon natychmiast przygotować do przyjęcia przyszłych warzywników.

Z Sosnowitz i okolicy.

Konieczność mycia owoców i jarzyn przed ich spożyciem.

Zbliża się okres dojrzewania wszystkich owoców i jarzyn, a w związku z tem niebezpieczeństwo zachorzeń na tak zwaną dysenterję, która jest chorobą zakaźną przewodu pokarmowego. Dostaje się ona do naszego organizmu wraz z połkniętym zakażonym pokarmem i napojami. Przy chorobie tej występuje zawsze podniesiona temperatura a objawia się ona częstemi krwawemi wypróżnieniami. Śmiertelność wynosi około 20 procent.

Siedliskiem zarazków czerwonki albo dysenterji są wydzieliny chorych. Przez nieumiejętne przygotowanie pokarmów, używanie surowej wody, do której się mogą przedostać zarazki wydzielin, dotykanie przedmiotów chorego, a bezpośrednio potem artykułów spożywczych, zakaża pokarm. Roznosicielem tej choroby są również muchy, które należy bezwzględnie tępić. Niemniej ważne jest zachowanie stałej czystości osobistej, jak najczęstsza kąpiel, a przedewszystkiem częste mycie rąk, nietylko przed jedzeniem, ale po każdym powrocie z miasta, należy bowiem pamiętać, że dotykanie pożywienia brudnemi rękami grozi zakażeniem pokarmu. Nie należy ponadto pić nieprzegotowanej wody i mleka.

Warzywa spożywcze na surowo, jak rzodkiewki, sałata, pomidory, oraz owoce, musza być myte kilkakrotnie gorącą lub przynajmniej bieżącą wodą. Jeżeli każda jednostka przestrzegać będzie powyższych wskazań, bądźmy pewni, że tak groźna choroba, jaką jest czerwonka, nie będzie mieć do nas dostępu.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a. Postschliessfach 193, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O.S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-73; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.